GAZETA LWOWSKA.

Czwartek Ner. 25. 28. lutego 1839.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: Awanse wojskowe. — *Zagraniczne:* Ameryka: Wiadomości z Buenos-Ayres. — Wieści o rewolucyi w Mexyku i o tryjumfie partyi federalistów. — Hiszpanija: Bezskuteczność zamachu Van Halena na warownię Montan. — Barona de Meer zamierzone działania wojenne w Katalonii. — Anglija: Posiedzenia izb. — Francyja: Mexykańskie listy korsarskie. — Przesilenie handlowe w Paryżu. — Holandyja: Przygotowania do obrony na Skaldzie. — Belgija: Widoki przyjęcia uchwał konferencyi. — Zwołanie izb. — Szwajcaryja. — Egipt: Zamiary podróży Mehmeda Alego. — *Nowiny Lwowskie.* — *Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Biała. — Gdańsk. — Londyn.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

W ces. król. wojsku zaszły następujące odmiany: Karol Gorszkowski z Gorszkowa, feldmarszałek-lejtnant i jenerał dywizyi, został drugim właścicielem pułku kirysyjerów n. 3. — Ludwik Loncharevich, major z peterwardyńskiego pogranicznego pułku piechoty n. 9, został adjutantem przy komendzie jeneralnéj i wojskowym referentem w Slawonii. — Posunionymi zostali na pułkowników podpułkownicy: August baron Lederer, adjutant skrzydłowy u JCMości, do pułku dragonów barona Minutillo n. 3; Ludwik hrabia Festetits de Tolna, adjutant skrzydłowy u feldmarszałka hrabi Radeckiego, na swojéj posadzie; Ignacy Fryderyk Frisch, adjutant przy drugim ruchomym korpusie armii, na swojéj posadzie; Józef Gerstner de Gerstenkern, z pułku piechoty barona Koudelki n. 40, w pułku; Andrzej Bettiny, z szluińskiego pogran. pułku piech. n. 4, do broodzkiego pogran. pułku piech: n. 7; Adam hrabia Teleki de Szek, z pułku huzarów Palatyna n. 12, w pułku.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

W gazetach angielskich dochodzą wiadomości z Buenos-Ayres do dnia 24. listopada: Blokada francuzka trwa ciągle. Jedna z fregat francuzkich, *Expeditive*, rozbiła się w pobliżu wyspy Martin Garcia. Francuzki konzul jeneralny Roger domaga się w *ultimatum*: 20,000 talarów dla wdowéj zmarłego w więzieniu pana Beale, 10,000 dla pana Lavie; nadto zaspokojenia pretensyi Blos Despouy, i uważania mieszkających w obwodzie rzeczypospolitéj argentyńskiéj Francuzów na równi z mieszkańcami najwięcéj uwzględnionych narodów. Angielski poseł Mandeville ofiarował pośrednictwo na prośbę gubernatora Rosas; atoli p. Roger oświadczył, że musi wprzód, nim je przyjmie, zasięgnąć pozwolenia swojego rządu.

Journal des Debats zapewnia, że nadeszły listy z Tampico z dnia 28go grudnia, donoszące o upadku rządu Bustamentego i o tryjumfie partyi federalistów w stolicy Mexyku. Rewolucyją ta, która z ostatnich wypadków już można było przewidzieć, jenerał Pedraza, były prezydent rzeczypospolitéj, przyjść miał do władzy. Utrzymują, że jenerał ten jest dla Francuzów z przyjaznym sposobem myślenia. Spodziéwano się przeto w Tampico, że wkrótce wojna ukończoną i traktat z Francyją zawarty będzie.

Dziennik *Commerce* udziela także wieści o rewolucyi w Mexyku, nie mówi jednak, że jenerał Pedraza, lecz że przewodzca partyi federalistów, Gomes Farias, umieszczony został w pałacu Bustamentego dnia 10go grudnia, jako prezydent rzeczy-pospolitéj. Dodaje, że Gomes Farias reprezentuje najucywilizowańszą, najoświeceńszą część Mexykanów i że mianowanie jego może dla Francyi być tylko korzystném. Podczas gdy wypadki te zaszły, angielski pełnomocnik przybył do Mexyku.

Ponieważ zawarte w pismach angielskich korespondencyje z Tampico z dnia powyższego ani słowa nie wspominają o rewolucyi, która dnia 10. grudnia w Mexyku zajść miała i ponieważ wiadomości o tém w pismach paryzkich sprzeciwiają się sobie, kiedy *Journal des Debats* jene-

wela Pedrazę a *Commerce* Gomeza Farias na czele partyi federalistów stawia, zdaje się przeto, że ta wiadomość jeszcze potwierdzenia potrzebuje.

Według listu z Nowego-Orleanu z dnia 8. grudnia, jenerał Santa-Anna miał umrzéć z ran odniesionych.

Hiszpanija.

W listach z Madrytu pod dniem 5. lutego czytamy: »Ambasador angielski podał memoryjał do rządu, w którym korzyści traktatu handlowego z Angliją wykłada. Sądzą, że zwidzenie przez księcia Jérzego Cambridge różnych portów hiszpańskich jest w związku z tą okolicznością. Książe w odwidzinach tych chwali umyślnie Hiszpaniję i jéj klimat, jéj lud i bogactwo narodowe. — Mówią o planie wcielenia korpusu Munagorrego do armii Królowéj. — Jenerał Diego Leon podał się do dymisyi, ponieważ ostrych rozkazów Espartera względem rodzin osób służących w wojsku Don Carlosa wykonać nie chciał.«

Zamach Van Halena na warownię Montan (w Królestwie Walencyi) nie powiódł się. Podstąpiwszy on pod nią w 6000 ludzi i rzuciwszy kilka granatów, które żadnego nie wywarły skutku, dnia 24. stycznia wrócił z całém wojskiem swojém do Segorby. — Dnia 27go przybył on z dywizyją do Murwiedro, a piérwsza brygada odeszła z tamtąd do Castellonu. — Cabrera przebywał ciągle w Onde i ściągał posiłki.

Wychodzący w Barcelonie dziennik *Guardia Nacional* zawiéra pod dniem 4. lutego odezwę barona de Meer, w któréj tenże ogłasza, że wyruszy z Barcelony dla bardzo ważnych działań wojskowych w Katalonii. W czasie nieobecności jego jenerał Breton zastąpi go w dowództwie prowincyi Barcelony.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wracamy dodatkowo do rozpraw parlamentu, które przyjęcie adresu poprzedziły: Na posiedzeniu izby niższéj dnia 6. grudnia, po zdaniu sprawy z adresu przez pp. E. Buller i Wood i po wniesieniu na zupełne onegoż przyjęcie, lord Palmerston użył powodu tego i na uwagi pp. Hume i O'Connell oświadczył się o holendersko-belgijskiéj sprawie. Tytuł prawa Holandyi do Luxemburga, przytoczył, opiéra się na traktacie wiedeńskim i na stosunkach tego Wielkiego Księztwa do Związku Niemieckiego, którego nierozdzielną część składa. Wszelka pretensyja Belgii do Luxemburga jest przeto nieważną, a wszelkie usiłowanie ze strony tego państwa, by uroszczeniom swoim nadać ważność, nie może być inaczéj uważane, jak tylko za dzieło przywłaszczenia. Co się dotyczé twierdzonéj odrazy Luxemburczyków od panowania Holandyi, jest to punkt, względem którego ani jemu (lordowi Palmerstonowi), ani parlamentowi angielskiemu, ani ludowi belgijskiemu wyrok nie przynależy; tymczasem po udzielonych mu o tém doniesieniach nie sądzi, ażeby znaczna większość Luxemburczyków odrazę tę dzieliła; na każdy jednak przypadek obowiązany jest rząd angielski, trzymać się w tym względzie literalnie prawomocności i uważać Króla Holenderskiego za Wielkiego Księcia Luxemburga. Zacny i uczony członek z Dublina (O'Connell), dodał minister, uczynił także dniem wprzódy kilka uwag o postępowaniu Pruss w pewnych wewnętrznych roztérkach tego państwa; przedmiot ten, zdaniem jego, nie należy do obrębu rozpraw angielskiego parlamentu, ileże postępowanie rządu pruskiego z poddanymi swoimi uważa on w ogólności za liberalne i sprawiedliwe; przeto z trudnościąby przyszło, rządowi temu nieliberalność i uciemiężenie dowieść. (Słuchajcie! Słuchajcie!) — Pan O'Connell korzystając ze sposobności, za owe ostre zarzuty, które lord Brougham przeciw niemu wniósł w izbie wyższéj, równą mu odpłacił monetą. Po wielu jeszcze odrębnych uwagach różnych członków o Irlandyi, Kanadzie i Indyjach, adres (jak już donieśliśmy) ostatecznie przyjęto i odroczyła się izba.

Na posiedzeniu téjże izby dnia 7. lutego rozprawiano o podaniu publicznych to jest zbiorowych petycyj, a lord J. Russell ze względu na sprawę o ustawach zbożowych oświadczył, że zamierzonemu przez pana Villiers wnioskowi żadną poprawką sprzeciwiać się nie będzie, wszelako oprze się projektowi, słuchania rzeczników w téj sprawie przed kratkami izby.

W dalszym ciągu posiedzenia z dnia tegoż, pułkownik Sibthorpe zapowiedział na dzień 21. wniosek, dotyczący się przedłożenia wykazu kosztów mianowania lorda Durham lordem nad-komisarzem i gubernatorem jeneralnym w Kanadzie, z rozróżnieniem pensyj lordowi Durham lub urzędnikom komisyi wypłaconych albo wypłacić się mających, oraz kosztów utrzymania jeneralnego gubernatora i tegoż orszaku, tak pod czas pobytu w Kanadzie, jakoteż w czasie jego powrotu. — W izbie wyższéj powtórnie nalégał lord Durham na przedłożenie swego raportu o sprawach angielskiéj Ameryki północnéj, uskarżając się zarazem, że to (ze 119 stronic arkuszowych złożone) sprawozdanie częściowo tylko w gazecie *Times* wydrukowano, ponieważ pismo to udzieliło li projektów jego (połączenia Dólnéj-Kanady z Górną i t. p.) bez tychże udowodnienia. »Słyszałem »kończył on« że w pewném miejscu (w izbie niższéj przez puł-

kownika Sibthorpe i innych) usiłowano pod względem kosztów misyi mojéj zwrócić przeciw mnie opiniję publiczną. Dla uniknienia wszelkie'ı nieporozumień oświadczam, że każdy szylling kosztów, mnie osobiście dotyczących się i wszystkie owe tylekrotnie wspominane i obliczane wydatki, z własnéj opędzałem kieszeni. Położenie moje w téj sprawie jest takie: za służbę moję żadnéj nie pobiérałem płacy i jeszcze blizko 10,000 funt. ster. poświęciłem.« — Wicehrabia Melbourne odpowiedział, że nie pojmuje, jakim sposobem ta część sprawozdania mogła się dostać do publiczności i mocno nad tém ubolewa. To publiczne ogłoszenie części sprawozdania nie pozostawia żadnego wyboru, ażali całkowicie ma być udzielone lub nie, przeto takowe w poniedziałek przedłoży.

D. 8go lutego uchwalone w izbie niższéj 183 głosami przeciw 43, ażeby członkowie izby gmin, stosownie do zwyczaju dotychczasowego, przy podawaniu petycyj nie zabiérali głosu ku ich poparciu. Stało się to z powodu, że p. Ward podał 13,000 podpisami opatrzoną petycyję o uchylenie ustaw zbożowych i radby był chętnie powody jéj wyłożyć. Tym sposobem sama ta sprawa byłaby przyszła pod rozbiór, co wszakże stać się ma dopiéro d. 19go lutego, w którym p. Villiers wniesie formalny wniosek o wysłuchanie świadków przed kratkami izby, pod względem ustaw zbożowych.

Francyja.

Rozporządzeniem królewskiém z d. 10go lutego, kapitanowie korwety książę Joinville i Daguenet na kapitanów okrętowych, dwóch poruczników okrętowych na kapitanów korwety, 15 chorążych okrętowych na poruczników, a 27 kadetów od marynarki na chorążych okrętowych posuniono. Wszyscy oni należą do eskadr w Mexyku i Buenos-Ayres. Rozdano także w marynarce wiele komandorskich, oficérskich i kawalerskich krzyżów legii honorowéj. Książę Joinville otrzymał krzyż kawalerski.

Kilka pism opozycyjnych twierdziło, że dóm austryjackiego konzula jeneralnego w Paryżu, barona Rothschild, został biórem wyborczém na korzyść ministeryjum. Bracia Rothschild odpowiadają na to, że dóm ich interesami swoimi ale bynajmniéj wyborami się nie zatrudnia; konzul austryjacki p. James Rothschild podróżuje już od siedm miesięcy i obecnie w Rzymie przebywa. — *Moniteur* z dnia 12go b. m. wieści o mieszaniu się domu Rothschilda do wyborów za istną bajkę ogłasza.

Echo Français twierdzi, że znany p. Villele postanowił znowu na wyborach szczęścia doświadczać i wezwał przyjaciół swoich, by tamże stawić się nie omieszkali.

Dziennik *National* z d. 7. lutego zagrabiony został na poczcie i w biórze za artykuł, pod względem Belgii podburzający armiję francuzką.

W ciągu przeszłorocznych zgromadzeń izby deputowanych p. Martin ze Strazburga wniósł zarzuty przeciw wyborowi aż nadto handlem akcyjów znanego Emila de Girardin, który obecnie jest czynnym członkiem komitetu, kierującego wyborami w duchu rządu. P. Martin wspominał mianowicie o przekupstwach, których dla tegoż w Bourganeuf dopuszczano się i na dowód przytoczył list sekretarza jeneralnego w ministeryjum spraw wewnętrznych, pana Edmunda Blanc, w kórym tenże panu Girardin daje zapewnienie, że niczego nie zaniedba, dla dopięcia jego wyboru, jakoż wysłano rozkazy do wypłacenia 10 do 12 osobom kwot pewnych; czytamy mianowicie w tym liście: »Możesz wpan dla obwodu Bourganeuf żądać, czego zechcesz; starać się będziemy wszystko uskutecznić.« Twierdzenie to wtedy p. Edmund Blanc za zupełnie mylne ogłosił. P. Martin dowodzi teraz w gazetach wiarygodnemi świadectwami prawdę tych swoich twierdzeń.

Minister wojny wydał rozkaz, ażeby francuzcy oficérowie i żołniérze uwolnionéj od służby hiszpańskiéj legii cudzoziemskiéj, którzy do Francyi powrócili, otrzymali wsparcie, dopokąd względem nich ostateczne rozporządzenie nie zajdzie. Dano także wsparcie żołniérzom innych narodów tejże legii, jak długo takowi w legii cudzoziemskiéj w Afryce nie będą mogli być umieszczonymi.

Otrzymane w Paryżu listy z Hawru donoszą za rzecz pewną, iż rząd mexykański rozdał właśnie listy korsarskie (*lettres de marque*), które rozebrali amerykańscy i angielscy awanturnicy. To jak naturalna niepokoi stan handlowy, który głośno domaga się, izby rząd na piérwszym schwytanym okręcie korsarskim uderzający dał przykład, i całą osadę jego jako rozbójników morskich uważał, dla położenia końca téj hańbie. — Przesilenie handlowe trwa ciągle w Paryżu. W ciągu miesiąca stycznia trybunał handlowy ogłosił więcéj niżli 57 bankructw, z kwotą przeszło 7 milijonów franków; w miesiącu lutym spodziéwają się znaczniejszych jeszcze upadków handlowych.

Listy z Hawanny donoszą o przybyciu tamże księcia Joinville. Depesze te zawiérają przytém wiadomość, że piękny statek parowy *Veloce*, pod kapitanem Bechameille, który nie dawno po szczęśliwéj żegludze przez Ocean Atlan-

tycki do portu hawańskiego zawinął, tamże ogniem spłonał.

Do Cherbourga nadesłano rozkaz za pomocą telegrafu, ażeby okręt linijowy *Généreux* przygotowano do rozwinięcia żagli. Ma on zawieść wojsko do Mexyku i najdaléj za 10 do 12 dni być już na morzu.

W Breście uczniowie szkoły marynarki dobrowolnie ofiarowali się już teraz wstąpić w służbę. — W Tulonie otrzymano wiadomości z Algieru do d. 2go b. m. Potwierdza się, że marszałek Valée nie przyjął posady ministra wojny.

Według listu z Algieru z d. 3go lutego (w dzienniku *Constitutionel*) Achmet, wygnany Bej Konstantyny, zająć miał małą atoli niepodobną do zdobycia warownię. Dodają, że on w Tunecie knuje podstępy i posłał dary do Konstantynopola.

Moniteur Algerien zawiéra królewskie rozporządzenie, mocą którego wywóz zboża i mąki do innych krajów, wyjąwszy Francyją, zawieszonym zostaje ze wszystkich punktów nadbrzeżnych północno-afrykańskich posiadłości.

Holandyja.

Dziennik *Avondbode* zawiéra otrzymaną przez gońca następującą wiadomość z Flissyngi: »Doniesiono tutaj, że ministeryjum marynarki wydało rozkaz, ażeby jak najspiesznićj posłano na Skaldę korwetę *Amphitrite* i bryg *Schnelheid*, stojące w zatoce Texel, także bryg *Merkuur*, stojący w Helvoetsluis na kotwicy, i ażeby takowe stanęły pod rozkazami kapitana morskiego Courrier, zwanego Dubekart, komendanta drugiéj dywizyi piérwszego oddziału linii obrończéj na Skaldzie.« Daléj pod dniem dzisiejszym donoszą do dziennika *Avondbode* z Hagi: »Komendant na Skaldzie otrzymał dnia wczorajszego za pomocą telegrafu rozkaz, ażeby wszelkie zostające pod swém dowództwem łodzie puszkarskie miał na pogotowiu i tak je poustawiał, iżby związek z warowniami przerwanym nie był.«

Belgija.

List z Leodyjum d. 11. lutego (w »Gazecie Akwizgrańskiéj«) donosi: »Umysły w Bruxelli zdają się cokolwiek uspokajać. Chwila nadeszła, w któréj opinije zmienić się muszą i każdy chce odpowiedzialności uniknąć. Obecnie panuje to zdanie, że po wyczerpaniu wszelkich układów, potrzeba będzie w końcu poddać się konferencyi. Kupcy będący za oporem uskarzają się teraz, że rząd zostawił ich bez wsparcia; deputowani oświadczają, że gdyby byli wcześniéj wiedzieli, jaki już w marcu był sposób myślenia Anglii i Francyi, nie byliby nigdy oporu doradzali. Kto zbłądził, niech się na ostrych sędziów przygotuje. Wszelako nie zbywa także na takich zapaleńców, którzy liczą jeszcze na pomoc angielskich radykalistów, którzy w objazdzce po kraju przez Skrzyneckiego, w duchu armii, w modłach publicznych, w uprowijantowaniu twierdz, nadzieję wojny upatrują. Otrzymamy jednak spokojne rzeczy rozwinięcie. Król zachowuje się z wielką oględnością, i byłoby lepiéj, gdyby inni byli go naszladowali. Deputacyję stanu handlowego z Leodyjum przyjął on prędzéj, niźli jenerała Skrzyneckiego. Tylko względem czasu uległości jeszcze nie są w zgodzie. Nie wiadomo także jak izba postąpi. Nie uzyskawszy dalszego przyzwolenia od konferencyi, będzie potrzeba szukać reprezentanta, któryby tak się poświęcił, jak pan Jacques w czerwcu 1831. Lecz gdy modyfikacyja da się uzyskać, choćby tylko w pieniądzach, na ten-czas sam p. de Theux przyjmie na siebie polecenie. Sprawa ta przeciągnie się do końca lutego. Ubolewamy, że ministeryjum nie stara się uspokoić umysłów, chociaż obawa powstania ludu jest bezzasadna.«

Moniteur Belge zawiéra uchwałę królewską, zwołującą izby na wtorek dzień 19go lutego.

W dzienniku *Eclume* czytamy, iż 60 członków miało przyrzec przyzwolenie swoje na ostateczne uchwały londyńskiéj konferencyi. — Na giełdzie paryzkiéj d. 12go lutego rozchodziła się wieść, że Król Leopold zgromadzonym znowu izbom belgijskim doniesie, że przyjmuje uchwały konferencyi, a gdyby krok ten nie był pochwalonym, koronę złożyć postanowił.

Szwajcaryja.

W Genewie rozeszła się wieść, że na znany klasztor na górze St. Bernharda napadła banda rozbójników, atoli zamieszkujący go gościnni mnisi napad ten za pomocą swych dużych psów odparli.

Egipt.

Dziennik *austr. Lloydy* z dnia 6. b. m. zawiéra o podróży Mehmeda Alego następujące doniesienia: Jużeśmy nadmieniali, iż statek parowy Wice-Króla Egiptu pod Atf, nie daleko Benisuef, zagrzązł na mieliznie. Po trzygodzinnéj pracy powiodło się nareszcie wydobyć go z takowéj. Poczém tenże odpłynąwszy, we wsi Fisneh dopędził Wice-Króla, który na barce na przód popłynął, z kąd bez dalszego przypadku przybył do Assuanu. Ale w tém miejscu tak mocno o podwodną skałę zahaczył, iż o dalszéj podróży ani myśléć nie było można. Przez kilka godzin czekał Wice-Król w Assuanie na

pozostały w zahaczonym okręcie orszak; ale będąc z natury niecierpliwym, kazał odciąć kotwiczną linę, a wtedy okręt lecąc piorunem, pośród spienionych bałwanów ryczącéj katarakty niósł siedmdziesiąt-letniego Jazona przez Archipelag skalisty. Przez kataraktę Utdi-Aafa przeprawiono się z nie bardzo wielką trudnością. Przy trzeciéj kataraktcie narażony był okręt na niebezpieczeństwo wywrócenia się z powodu mylnego przez sternika wydanego rozkazu. Poczém Basza wsiadłszy na łódź doświadczał, ażaliby przeprawić się nie było można, atoli bystry prąd porwawszy łódź rzucił nią o skałę. W tém krytyczném położeniu nie utracił Basza odwagi; z zimną krwią rozkazał, aby łódź wolno za popędem prądu puszczono i tak szczęśliwie uszedł niebezpieczeństwa. Pomyślny wiatr dozwolił, iż przez inne katarakty okrętami żaglowemi się przeprawiono.

Wice-Król zabawił dwa dni w Dongoli, drugie dwa we wsi Ambukol, poczém cały orszak przez puszczę Bajuda w podróż się puścił. Basza dosiadłszy konia jechał bez spoczynku od piątéj zrana aż do godziny siódméj wieczorem, nie zasłaniał nawet głowy przeciw prostopadłym promieniom słońca i nie jadł jak tylko suchary i daktyle. Z końcem dnia czwartego przybył do Gebel Revian nad brzegiem Nilu, gdzie go gubernator Sennaaru Achmet Basza z barkami oczekiwał. Wice-Król zapewniał, iż w ciągu całéj téj jazdy nie więcéj, tylko jak młody człowiek czuł się być utrudzonym. W dziesięć godzin odpłynął z tamtąd do Kartumu.

Wszyscy inżynierowie, oprócz pana Lambert, który z doktorem Gaetani Bej i z greckim jeneralnym konzulem panem Tossiza pozostał, udali się tamże z Achmetem Baszą w celu zbadania łożyska rzék złoto w sobie zawierających. Przy téj pracy nie zaniedbano żadnéj rzeczy, któraby tylko doprowadzić mogła do celu. Dwaj inżynierowie, którym poruczono kierowanie całém tém przedsięwzięciem, byliżto pp. Lefevre, jeden z bardzo uczonych, praktycznych i czynnych mężów, i Boreani, stary doświadczony oficér od artyleryi. Do tych dodano dwóch innych Europejczyków, którym ani na oględności, ani na zdatności nie zbywa. Pięciu uczniów egipskich, umiejących płynnie mówić i pisać po francuzku, odebrało zlecenie skreślenia wszystkich postrzeżeń na pismie i oraz ćwiczenia się praktycznie w mineralogii. Oprócz tego Achmet Effendi, który się uczył chemii w *Hôtel de la monnaie* w Paryżu, udzielać im będzie swéj rady.

P. Lambert, jeden z najcelniejszych uczniów szkoły pod nazwą *Ecole des mines* we Francyi, który od niedawna w miejscu posuniętego na wyższy stopień Hehekiana Beja mianowany został dyrektorem szkół w Europie, wybrał się podobnież w podróż do swoich towarzyszy. Pod zarząd tychże oddano pięciuset różnych rzemieślników, których we wszelki potrzebny materyjał na drogę zaopatrzono.

Czterdzieści tysięcy hektolitrów pszenicy, tyleż kukurudzy, ośm tysięcy soli i wiele innych żywności zwieziono do magazynów w Fazoglu. Właściwymi robotnikami są niewolnicy Murzyni, a jenerał-adjutant Rustein Bej udał się do Abyssynii, dla pozyskania ich jak najwięcéj do nadmienionéj pracy.

Tymczasem wydobycie złota nie jest jedynym zamiarem téj wielkiéj podróży Wice-Króla. Chciał ón także osobiście przekonać się o stanie swoich posiadłości w Nubii, które z powodu swego oddalenia od stołecznego miasta, do tych czas pod złym zostawały zarządem; postanowił więc sam temu złemu zaradzić. Dla tego zaraz za przybyciem do Kartumu najpiérwszą czynnością jego było urządzenie bardzo niedostateczněj administracyi i uchylenie nadużyć, których natychmiast dostrzegł bystrym swym wzrokiem. Podobnież i poparcie stosunków handlowych było w planie nadmienionéj podróży. Z powodu uciemiężającéj opłaty drogowéj i dowolnego ograniczania cen przedaży, już od wielu lat karawany krajów pogranicznych, a mianowicie karawany z Darfur, mijały drogę wiodącą do Egiptu, przez co tak zyskowny dla kraju handel wymiany prawie zupełnie był zatamowanym; odtąd zaś znowu rozpoczętym zostanie. Co zaś największą wagę téj podróży nadaje, jestto przedsięwzięcie, przez które Mehmed Ali wdzięczność wszystkich uczonych i trwałą zasługę w umiejętnościach zjednać sobie zamyśla. Albowiem Mehmed Ali kazał przygotować do żeglugi i zaopatrzyć ludźmi trzy szalupy, które źródła Nilu wyśledzić mają. Kierunek tą wyprawą powierzony jest trzem najcelniejszym oficérom marynarki egipskiéj, mianowicie: Selimowi kapitanowi; Fessulk Effendemu, który szkoły nawigacyi skończył w Anglii, tudzież Achmed-Effendemu, rodem ze Szwajcaryi, który jako biegły matematyk, astronom i historyk zaszczytne miejsce pomiędzy uczonymi zajmuje. Nie jak zdobywca zamyśla Mehmed Ali wystąpić w owych krajach, ale chce być tamże najpiérwszym zaszczepicielem oświaty europejskiéj, by znowu z tamtąd zbogacać się mogły umiejętności.

»Wiadomo mi bardzo dobrze« rzekł niedawno, »iż nie mam z sobą podobnych jak Danville badaczy; ale jeżeli oficérowie moi szczęśliwie wrócą do ojczyzny, natenczas doniosę o tém Europie, i wydam odezwę do wszystkich uczonych

europejskich, aby tu czynili poszukiwania. Co do mnie, chcę miéć tylko zaszczyt kierowania nimi, i ochraniania ich od niebezpieczeństw na drodze, którą dla nich wytknąłem.«

NOWINY LWOWSKIE.

Nie tylko moda ze wszystkiemi swemi odcieniami smaku i wytworności zamieszkała w téj stolicy, a nawet rzéc można w całym kraju, lecz zdaje się, że i tak zwany *Comfort* życia chce się z nią połączyć. Ta luba para może się przyłożyć i przyłoży się wielce do podniesienia krajowego przemysłu; dla tego winniśmy oddać jéj hołd należny. I tak w cyrkułowém mieście Stryju żyje od lat wielu pewien kapelusznik imieniem Jérzy Schecher, który wszelkiego gatunku kapelusze z pilśni wyrabia. Oprócz tego zrobił pilśń w większych kawałkach, z któréj robiono kamizelki do naszego klimatu bardzo stosowne, kilkuletnim użytkiem udowodnione i szczególnie dobre, ponieważ pięknie ubierając stosownie ogrzéwają. Lecz dowcip kapelusznika nie przestał na tém i o jeden krok daléj postąpił; wyrobił ón każdą pojedyńczą część sukni wierzchniéj, które kunsztowny krawiec należycie przykroiwszy i pozszywawszy, zrobił z nich wyborny surdut, piérwszy w swoim rodzaju, jak futro ciepły i powietrza nieprzypuszczający, o połowę lekszy od sukiennego, lśniący się jak wigoń i jak najlepsze sukno trwały. Pilśń do tego piérwszego surduta kosztowała 26 zr. m. k. Tak więc i u nas wymyślony został jeden artykuł odzieży, któregoby nam sama stolica mód, dumny Paryż, mógł pozazdrościć. — Może nie będzie dla czytelników naszych rzeczą obojętną, dowiedziéć się, że »Niemiecka Gazeta Lwowska« opowiadane w Nowinach naszych zdarzenia, opowiada. Jeżeli się z jednéj strony tém cieszymy, że publiczność niemiecka dowiaduje się tym sposobem nie o jednéj rzeczy ciekawéj i wiadomości godnéj; to z drugiéj strony jesteśmy powodowani, Redakcyję téj Gazety jako siostrę nasze upraszać, aby raczyła wymieniać źródło, z którego te wiadomości czerpie, iżby czytelnik wzrok swój mógł na nas zwrócić, jeżeliby mu kiedy o zasiągnienie bliższych i dokładniejszych w jakich przedmiotach szczegółów chodziło. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Biała d. 24. *lutego* 1839. Od ostatniego mego doniesienia spadło nieco w cenie zboże, oprócz owsa; tak płacą korzec pszenicy po 5 zr. 30 kr., żyta 3 zr. 30 kr., jęczmienia 2 zr. 48 kr., owsa 1 zr. 36 kr. m. k.; siana cetnar po 48 kr. do 1 zr. m. k. — O wódkę co raz więcéj się dopytują, jednak mało jakie kupno do skutku przychodzi, równie jak i w zbożu. — Koniczyna przez zbyt wysoką cenę 25 zr. za cetnar nié ma żadnego kupca; spodziéwają się bowiem, że wkrótce spadnie. — Cetnar łoju stoi na 18 do 21 zr., lecz nié ma nań pokupu; potażu 7 zr. 30 kr. do 8 zr.; lnu 15 do 16 zr., konopi 12 do 15 zr.; miodu z woszczynami 15 zr. 30 kr., miodu czyszczonego 14 zr. 30 kr.; kopru 7 zr. do 8 zr.; kminu 11 zr.; wełny na krajki białéj 25 zr., siwéj 18 do 20 zr., czarnéj 22 do 24 zr. mon. konw.

Za odstawę do Frejburga płaci się od cetnara 36 kr., do Ołomuńca 42 kr., do Berna 1 zr. do 1 zr. 10 kr., do Wiédnia 1 zr. 30 kr. do 1 zr. 36 kr., do Pragi 1 zr. 48 kr., do Wrocławia 1 zr. 24 kr. m. k. — Odstawa do Galicyi podrożała przez wielkie śniegi i zaspy. Do Tarnowa płaci się od cetnara 45 kr., do Rzeszowa 1 zr., do Jarosławia 1 zr. 12 kr., do Przemyśla 1 zr. 30 kr., do Lwowa 1 zr. 36 kr., do Brodów 2 zr. 15 kr. do 2 zr. 30 kr., do Tarnopola 2 zr. 36 kr., do Stanisławowa 2 zr. 24 kr., do Czerniowiec 3 zr. m. k.

Gdańsk d. 16. *lutego* 1839. Ciągle odbieramy oziembłe z za-granicy doniesienia, przez co zboże co raz w cenie spada. Teraz płacą u nas za łaszt dosyć jasnéj pstrokatéj pszenicy 130 funtowéj po 450 do 576 zł. pr., pstrokatéj 128 funt. po 540 do 480 zł. pr., 124 funt. po 396 do 420 zł. pr., żyta 120 funt. po 234 zł. pr., 118 funt. po 222 zł. pr., 115 funt. po 207 zł. pr. — *Ohm* (beczka) spirytusu kartoflanego 80 proc. podług Tral. jest po 16 do 18 talarów pr., tutejszego żytnego 83 proc. podług Tralesa po 22 do 23 tal. pruskich. (*Preus. Hand. Zeit.*)

Londyn d. 12. *lutego* 1839. W przeszłym tygodniu mieliśmy nadzwyczajnie łagodne powietrze, a po zniknieniu śniegu było widać, że zasiewy pszeniczne jak na tę porę roku, są zdrowe i dobrze wkorzenione. (*Preus. Handl. Zeit.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Odludki i poeta*, komedyja w 1 akcie. — Po któréj nastąpi komedyja w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Już jestem rozsądna.* — Zakończy komedyja w 1 akcie, pod nazwiskiem: *Kasztelanic na prędce.*

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.